Nr. 35. Kraków, Poniedziałek 22 Stycznia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	ćwierćrocznie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz.	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.434.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Łopeńskiej i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kopeszyca ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 31. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Szerynska. — W Tarnowie M. Rosner. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 21 stycznia 1917:

Wschodni teren wojny.

Przy wzięciu szturmem przyczółka mostowego Nanesti, na zachód od Nomoloasa, zabrano 556 jeńców, 2 karabiny maszynowe i 4 miniarki.

W odcinku Mesticanesci podjęła wczoraj po południu rosyjska artylerya gwałtowną działalność na nasze pozycye. Następne wysiłki atakowe Rosyan rozbiły się już w pierwszych zapędach.

Austro-węgierski lotnik zmusił nieprzyjacielski samolot do wylądowania koło Marmaros-Sziget. Samolot i lotnicy dostali się cało w nasze ręce.

Dalej na północ u c. i k. wojsk nic ważnego.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego.
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 stycznia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi dnia 21 stycznia:

Zachodni teren wojny.

Prócz żywszej miejscami walki artyleryi i skutecznych naszych przedsięwzięć patrolowych, minął dzień bez ważniejszych wydarzeń.

Wschodni teren wojny.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na wschód od Baranowicz wtargnęły niemieckie wojska atakowe do rosyjskich okopów i przyprowadziły 17 jeńców.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: W Karpatach wschodnich planowany nieprzyjacielski atak na drogę Valeputna nie zdołał się w naszym skutecznym ogniu działowym rozwinąć. Odparto małe rosyjskie ataki.

Front wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Wraz z Nanesti dostał się w nasze ręce dnia 19 bm. cały, przez Rosyan tam jeszcze zaciężcie broniony, przyczółek mostowy. Pomorzanie i żołnierze z zachodnich Prus wzięli szturmem kilka nieprzyjacielskich linij wraz z silnie wybudowanymi punktami oparcia. Miejscowość samą zdobyto w gorącej walce wśród domów. Uciekający przez mosty na Serecie Rosyanie zostali przez nasze baterye i karabiny maszynowe z flanki ujęci i ponieśli ciężkie straty. Jeden oficer i 555 żołnierzy, oraz dwa karabiny maszynowe i 4 miniarki dostały się w nasze ręce.

Front macedoński: W łuku Czerny na wschód od Paralovo, wykonał niemiecki oddział wywiadowczy udałe przedsięwzięcie.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 stycznia.

Biuro Wolffa donosi pod datą 21 wieczorem: Na froncie zachodnim i wschodnim nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Powszechna ofenzywa.

Berlin, 22 stycznia.

„Berliner Tageblatt" przynosi o położeniu wojennem wywody znanego krytyka militarnego, majora Morahta, który pisze pomiędzy innemi:

„Bezpośrednie wypadki wojenne schodzą obecnie na drugi plan. Na zachodzie i na wschodzie, a prawdopodobnie także i we Włoszech, tudzież w Macedonii są w toku przygotowania do przyszłej ogólnej ofenzywy. O tem, że wkrótce nastąpi silne zderzenie się wojsk, nie można już wątpić".

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 stycznia.

Rosyjski biuletyn z 20 bm.: Front zachodni: Na całym froncie wymiana ognia przez patrole wywiadowcze.

Front rumuński: W okolicy Baras, 15 wiorst na południe od góry La Musitella próbował nieprzyjaciel ofenzywy, lecz nasz ogień odparł go. Na południowy wschód od Rahot Tass próbował nieprzyjaciel ataku, który również był bezskuteczny. W tym odcinku posługiwał się nieprzyjaciel wyłącznie kulami wybuchowymi. Na południowy zachód od Pralei toczą się walki dalej. Nasi wywiadowcy przekroczyli rzekę Putna w okolicy Ołobesti, 16 wiorst na północ od Focsani, zniszczyli zasieki nieprzyjacielskie, wykłuli bagnetami większą część załogi rowów i resztę wzięli do niewoli. Pod osłoną gwałtownego ognia ciężkiej i lekkiej artyleryi zaatakował nieprzyjaciel znacznemi siłami na froncie Nanesti nad ujściem Rimnika i odepchnął nasze wojska ku Seretowi.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 22 stycznia.

Biuletyn bułgarski z 20 stycznia:

Front macedoński: W okolicy Bitolii skąpy ogień artyleryi. W łuku Czerny żywa czynność artyleryi po obu stronach. W okolicy Moglenicy skąpy ogień karabinów maszynowych, dział i min. W dolinie Wardaru ogień artyleryi. Wzdłuż Strumy żywsza czynność działowa i utarczki patroli na południe od Serres. Działalność lotników w okolicy Bitolii, doliny Wardaru i zatoki Orfano. Na południe od jeziora Dojran porucznik Braunek zestrzelił drugi z rzędu latawiec nieprzyjacielski.

Front rumuński: Pod Isaccea ogień piechoty z obu stron Dunaju.

Zniszczenie na Wołoszczyźnie.

Berlin, 22 stycznia.

„Berliner Lokal-Anzeiger" donosi z Zurychu: „Neue Zürcher Zeitung" donosi z Jass:

Szczegóły, które obecnie wychodzą na jaw o zniszczeniu przemysłu naftowego na Wołoszczyźnie, brzmią smutno. Przeważna część pól naftowych zamieniła się w pogorzeliska, świadczące o zniszczeniu majątku narodowego Rumunów.

Ogólne położenie dotąd nie zmieniło się. — Kraj, znajdujący się jeszcze w rękach Rumunów, jest chaotycznym obozowiskiem uchodźców, którzy zalegają drogi i rowy, ginąc często z głodu i mrozu.

Rewolty uchodźców.

Wiedeń, 22 stycznia.

W kilku miastach Bessarabii, zwłaszcza zaś w Kiszyniewie i Chocimiu, wybuchły rewolty uchodźców. Przeciągali oni tłumnie ulicami, wołając: „Dajcie nam chleba! Mordercy! Puśćcie nas do naszych wsi!"

Przed pałacem arcybiskupa Platona w Kiszyniewie, uchodźcy tłumnie zatrzymali się i wznosili okrzyki: „Panowie zapowiadają nam bliski pokój, ale go nie ma. Żyją szeroko, a my cierpimy głód i chłód!"

Dopiero wojsko i policya dobywszy broni, rozproszyła demonstrantów.

List cara do króla rumuńskiego.

Kopenhaga, 22 stycznia.

„Nowoje Wremia" donosi, że w. ks. Jerzy Michałowicz przybył do rumuńskiej głównej kwatery w osobnej misyi i wręczył królowi rumuńskiemu list cara. Treść listu nie jest znana, atoli koła wojskowe i polityczne sądzą, że car w liście tym przyrzeka królowi rumuńskiemu pomoc i opiekę.

Wojenne zarządzenia we Francyi.

Zurych, 22 stycznia.

Jak donoszą tutejsze dzienniki z Genewy, komenda naczelna armii francuskiej poczyniła dalsze zarządzenia wojenne w Sabaudyi, tudzież w innych okolicach granicznych. Cywilny ruch kolejowy do Besancon został zamknięty, a podobno pomiędzy Pontarlier a Les Brenants odbywa się ewakuacya niektórych miejscowości.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 22 stycznia.

Parowiec »Asp« (790 tonn) z ładunkiem węgla został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną. Kapitana i załogę w trzy godziny potem zabrał angielski statek wojenny.

Londyn, 22 stycznia.

Ag. Lloydsa donosi: Angielski okręt »Lilian« został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.

Londyn, 22 stycznia.

»Times« donosi z Pernambuco: Dnia 18 grudnia z. r. parowiec »Dramatist« dostrzegł niemiecki handlowy krążownik, który wywiesił wojenną flagę i sygnalizował »natychmiast się zatrzymać«. Równocześnie zauważono dwa działa. »Dramatist« zatrzymał się i poddał się. Oficerów i część załogi wzięto na handlowy krążownik, poczem »Dramatist« zatopiono przy pomocy środków wybuchowych. Następnie całą załogę parowca »Dramatist« z wyjątkiem 27 indyjskich palaczy wziął na pokład okręt »Hudsonaru«.

„Mewa".

Rio de Janeiro, 22 stycznia.

(Biuro Reutera). Sądzą tu, że nowa »Mewa« opuściła Kiel pod flagą duńską i miała pozorny ładunek siana, pod którem ukryte było uzbrojenie. Gdy okręt po raz pierwszy widziano, był pomalowany na czarno, miał 4 rury do lansowania torpedów i kilka rezerwowych rur do lansowania. Sądzą, że był on urządzony także do kładzenia min. Prócz tego miał okręt kulisy i fałszywe kominy, aby wedle potrzeby zmieniać swój wygląd.

Gorączkowe fortyfikowanie Wenecyi.

Budapeszt, 22 stycznia.

»Pesti Hirlap« donosi z Lugano:

Na front włoski przybyły liczne baterye francuskie.

Pod Wenecyą odbywa się dalsza gorączkowa praca nad wzmocnieniem fortów. Zwłaszcza na linii Brenta—Adyga—Pad budowane są wielkie nowoczesne szańce ziemne.

Włoski park lotniczy został prawie w dwójnasób wzmocniony.

Porro o końcu wojny.

Budapeszt, 22 stycznia.

Generał Porro, zastępca szefa włoskiego sztabu generalnego, oświadczył wobec swoich przyjaciół, że wojna zostanie w zupełności skończona w lipcu, a najpóźniej w sierpniu b. r. Generał Porro dał wyraz przeświadczeniu, że w ciągu wiosny obie strony wojujące będą wyczerpane.

Wilson wobec noty koalicyi.

Berlin, 22 stycznia.

„Berliner Lokal-Anzeiger" donosi z Rotterdamu:

Jak donosi „Daily Telegraph" pod datą 16 b. m. z Waszyngtonu, korespondent jego na podstawie wywiadów w kołach rządowych, nabrał przekonania, że Wilson nie jest oburzony notą koalicyi, przeciwnie jest o tyle zadowolony, że obecnie wie cały świat, jakie trudności stoją na przeszkodzie zawarciu pokoju. Dalej wiadomem jest, że Wilson nie wyrzekł się myśli utworzenia związku narodów.

Ruch pokojowy w Szwajcaryi.

Berno, 22 stycznia.

Szwajcarski organ socyalistyczny „Berner Tagwacht" donosi, że w Szwajcaryi rozpoczęła swoją akcyę Międzynarodowa organizacya pokoju („Internationale für den Frieden"). Jest to organizacya amerykańska. Poraz pierwszy wystąpiła ona publicznie w Lozannie, a występ jej spotkał się z entuzyastycznem wprost przyjęciem ze strony licznie w tutejszym domu ludowym zebranej publiczności. Inicyatywę tą popierają wszystkie partye Szwajcaryi zachodniej.

Organizatorzy tego rodzaju wieców zamierzają wytworzyć w całej Szwajcaryi tak silny ruch pokojowy, któryby zmusiłby Radę związkową do natychmiastowego zwołania konferencyi państw neutralnych, celem pośrednieczenia w akcyi pokojowej. Zebrania takie organizowane są w całej Szwajcaryi.

Cel wojenny Francyi.

Haga, 22 stycznia.

Prezydent republiki francuskiej Poincare, oświadczył wobec pewnego dziennikarza amerykańskiego, że Francya jest z podjętego kroku Wilsona zadowolona. Francya jest świadomą, że walczy za sprawę całej ludzkości i nie może prędzej złożyć broni, dopóki pokój godny ludzkości nie będzie osiągnięty, pokój, któryby ludzkość na przyszłość od podobnej katastrofy ochronił. Niestety tak zwane zwycięskie Niemcy nie dojrzały jeszcze do takiego pokoju. Dlatego musi być wojna dalej prowadzona, aż sprzymierzeni doprowadzą do odrestaurowania Europy i uzyskają odpowiednie gwarancye. Francya chętnie przyłoży rękę do międzynarodowych umów i prac pokojowych po skończonej wojnie, ale naprzód muszą być prawa ludów i bezpieczeństwo Europy przywrócone. Francya nie chciała prowadzić wojny odwetowej za Alzacyę i Lotaryngię, ale obecnie została do tego zmuszona i musi żądać w imię prawa i sprawiedliwości ich zwrotu.

Ataki na Brianda.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 22 stycznia.

Według pism szwajcarskich, zaraz z początku posiedzenia Izby francuskiej objawił się nastrój wrogi dla Brianda. Przy uzasadnieniu interpelacyi Abramiego i Ferrygo przez interpelantów, Briand wstąpił na trybunę wśród lodowatego milczenia i oświadczył, że rząd uważa wprawdzie za niewłaściwe teraz odpowiadać na interpelacyę, lecz ponieważ zaatakowano go zbyt silnie osobiście, pragnie złożyć oświadczenia i oddaje się Izbie do dyspozycyi.

Gdy Briand opuścił trybunę, nie rozległ się ani jeden oklask wbrew zwyczajowi.

Nastąpiła dyskusya nad interpelacyą w sprawie odpowiedzi Wilsona. Podczas niej przyszło do gwałtownego zatargu między socyalistą większości, Renaudelem, a socyalistą mniejszości Barckem. Zatarg ten omal nie zamienił się w bójkę.

Sensacyjne wiadomości z Rosyi.

Kopenhaga, 22 stycznia.

„Politiken" w korespondencyi ze Sztokholmu, której autor zresztą jest dobrze usposobiony dla koalicyi, donosi pod datą 18 b. m.:

Podróżni, którzy wczoraj przybyli z Rosyi do Sztokholmu, stwierdzają, że wewnętrzne położenie w Rosyi jest bardzo krytyczne. Należy liczyć się z wybuchem ogólnego niezadowolenia. Rząd stracił wszelką łączność z narodem, partya dworska jest rozdwojona.

Armia stanęła po stronie opozycyi. Jest ogólne mniemanie, że Rosya znajduje się w przededniu rewolucyi wojskowej. Car ma być zdetronizowany, a na tronie ma zasiąść albo w. ks. Mikołaj, albo w. ks. Michał.

Podczas otwarcia Dumy w dniu 25 b. m. (Duma tymczasem została odroczona. U. R.) spodziewany jest ostry konflikt pomiędzy Dumą a rządem, gdyż opozycya postanowiła nie dopuścić do słowa żadnego ministra.

W razie gdyby wybuchnęła rewolucya wojskowa, to wojna nie zostałaby zakończona, przeciwnie armia dążyłaby do pełnego rozwoju sił wojennych Rosyi. To ma być celem uplanowanej rzekomo rewolucyi wojskowej.

W sprawie nominacyi Sazonowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 22 stycznia.

Petersburski korespondent »Tempsa« donosi: Chociaż zamianowanie Sazonowa ambasadorem w Londynie jeszcze nie jest oficyalnie ogłoszone, to jednak jest prawdą, że wybór padł na Sazonowa, ponieważ Pokrowskij obstawał przy tem, żeby Sazonow podjął na nowo swą działalność dyplomatyczną. Także angielski ambasador w Petersburgu kilkakrotnie wyraził w kołach oficyalnych to samo życzenie.

Straszny wybuch w fabryce amunicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 stycznia.

(Reuter). Urzędowo. Dnia 19 stycznia o godz. 7 po południu w fabryce amunicyi w Eastend w Londynie wybuchł pożar. W dwie minuty potem nastąpił wybuch. Wielu robotników zdołało się wyratować z budynku, który zniszczał doszczętnie. W sąsiednich magazynach towarów i fabrykach powstały pożary. Eksplozyę słyszano w dalekiej odległości. Trzy rzędy małych domów w najbliższem otoczeniu zniszczone. We własności prywatnej powstały większe szkody. Wybuch zniszczył sikawkę straży pożarnej, która się właśnie znalazła na miejscu, i zabił dwu strażaków. Liczby ofiar nie można było jeszcze stwierdzić, nie jest ona jednak tak wielką, jak z początku przypuszczano. Wśród zabitych jest kierownik oddziału chemicznego.

Według późniejszego doniesienia urzędowego dotychczas wydobyto około 30 do 40 trupów, sto osób jest ciężko rannych. Fabryka jest zupełnie zniszczona.

Amsterdam, 22 stycznia.

Onegdajsza eksplozya w Eastlondon była jedną z najstraszniejszych, jakie się kiedykolwiek zdarzyły. W całem mieście i w najodleglejszych przedmieściach, tudzież w sąsiednich miastach i wsiach odczuto wstrząśnienie. W okręgu $^3/_4$ mili kwadratowej wywołały palące się rozrzucone szczątki pożary w fabrykach. Kawałek kotła parowego, ważący 3 do 4 ton, rzucony został na odległość 400 yardów. Straż pożarna, policya, żołnierze i wozy ratunkowe pośpieszyły na ratunek. Miejsce katastrofy przedstawiało straszny widok. Musiano burzyć wiele budynków, aby wstrzymać pożar. Przy wynoszeniu kobiet z płonących domów rozgrywały się rozdzierające serce sceny.

Londyn, 22 stycznia.

»Lloyd News« donoszą: Z ofiar wybuchu w Eastlondon zmarło wczoraj w różnych szpitalach jeszcze 21, tak, że liczba zmarłych wynosi 50 do 60. 112 zranionych osób umieszczono po domach dla chorych, nadto jest jeszcze 255 osób lekko rannych.

Zyski wojenne Humberta.

Genewa, 22 stycznia.

„L'Oeuvre" (Paryż) rozpoczął publikacyę artykułów, zawierających rewelacye o zyskach wojennych senatora Humberta, który w sprawach wojennych często zabiera głos w prasie francuskiej. Senator Humbert — jak twierdzi „Oeuvre" — jest dzisiaj właścicielem dwóch zamków. Od początku wojny jest tajnym agentem fabryki samochodów Darracqua, za co pobiera rocznie 16.000 franków, oprócz udziału w zyskach. Dlatego to Humbert, jako prezes parlamentarnej komisyi wojskowej, zamówił 60 samochodów u firmy Darracqua. Rewelacye swoje popiera „L'Oeuvre" podobiznami rachunków Humberta.

Moratoryum dla Galicyi. Podatek kolejowy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 stycznia.

»Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie ministerstwa skarbu co do przeprowadzenia paragrafu 32 ust. 1 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 28 grudnia 1916 o przedłużeniu terminu płatności prywatno-prawnych zobowiązań pieniężnych wobec dłużników w Galicyi i Bukowinie, dalej rozporządzenie ministerstwa skarbu i kolei co do przeprowadzenia podatku od przewozu, dotyczące postanowienia rozp. cesarskiego z dnia 10 stycznia 1917, jakoteż odnośnie do podatku od biletów kolejowych i od przesyłek.

Sekretarz państwa Zimmermann w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 stycznia.

Sekretarz państwa Zimmermann także wczoraj odbył dłuższą konferencyę z hr. Czerninem. Omówiono wszystkie kwestye związane z obecnem położeniem politycznem. Na konferencyi objawiła się zupełna zgoda zapatrywań. Zimmermann opuszcza Wiedeń dzisiaj.

Termin zwołania Rady państwa.

Piszą nam z Wiednia:

Według wiadomości ze strony niemieckiej, zwołanie parlamentu austryackiego dozna zwłoki i nastąpi dopiero może w maju. Sytuacya dziś jest tego rodzaju, że trudności zwołania parlamentu piętrzą się i upatrywane są po stronie partyj politycznych. Przedstawiciele niemieckiego Związku narodowego wystąpili z żądaniami, których spełnienie było niemożliwem. — Jedno z nich odnosiło się, jak wiadomo, do natychmiastowego wyodrębnienia Galicyi i domagało się wyłączenia posłów galicyjskich z parlamentu. W tej sprawie otrzymali posłowie niemieccy odpowiedź stanowczo odmowną. Potwierdzają to także dzienniki niemieckie, które donoszą, że przeprowadzenie wyodrębnienia Galicyi chwilowo nie jest jeszcze aktualne. Rząd stoi w tej sprawie na gruncie orędzia cesarskiego, które orzeka, że po rozwiązaniu kwestyi polskiej, wyodrębnienie Galicyi ma być w duchu konstytucyjnym uregulowane.

Co się tyczy kwestyi zmiany regulaminu Izby, jako niezbędnego warunku uruchomienia parlamentu, to wiadomo, że Niemcy, nie mogąc uzyskać usunięcia Polaków z parlamentu i zapewnić sobie w ten sposób większości, są obecnie przeciwni reformie regulaminu, oświadczając, że żaden, nawet najostrzejszy regulamin nie uniemożliwia gwałtownej obstrukcyi wielkiej grupy posłów.

Punkt ciężkości sytuacyi politycznej i parlamentarnej leży obecnie znowu w kwestyi czesko-niemieckiej.

W sprawie wyodrębnienia Galicyi i ugody węgierskiej nastąpiło pewnego rodzaju „zawieszenie broni". Związek niemiecki przychylił się do stanowiska partyi chrześcijańsko-społecznej i dla uniknięcia rozłamu zgodził się na zasadnicze żądanie załatwienia obu spraw w drodze parlamentarnej. Ale jak dojść do parlamentu? Jeżeli się uda usunąć trudności reformy regulaminu, do której rząd wielką przykłada wagę, to pozostają trudności czesko-niemieckie. — Niemcy na razie stanowczo trwają przy żądaniu zaprowadzenia niemieckiego języka państwowego, podziału narodowego w Czechach, utworzenia obwodów administracyjnych i uregulowania wszystkich innych spornych kwestyj czeskich w drodze rozporządzenia, jeszcze przed otwarciem parlamentu. Żądania te natrafiają na silny opór w obozie czeskim. Wobec tego zrozumiałem jest, że prezydent gabinetu, który sam należy do inicyatorów uruchomienia parlamentu, jeszcze za rządów hr. Stürgkha oświadczył przywódcom parlamentarnym, że chwilowo nie może wcale oznaczyć jakiegoś terminu zwołania Rady państwa, dzienniki zaś, zbliżone do Niemców czeskich, zapowiadają zebranie się parlamentu na maj. Sz.

Aprowizacya miasta.

Kraków, 22 stycznia.

(Mąka i ziemniaki. — Rejonowa sprzedaż chleba. — Dostawa nafty. — Opał miejski. — Dowóz śliwek i marmolady).

Wczoraj w południe odbyła się zwyczajna tygodniowa konferencya członków miejskiej komisyi aprowizacyjnej w biurze delegata Adama Fedorowicza, na której omawiano stan obecny aprowizacyi miasta Krakowa. Stan ten na ogół świetny nie jest i wykazuje stale liczne braki, mimo zabiegów zarządu miasta, który pragnie przyjść z pomocą szerokim kołom ludności, lecz, niestety, natrafia na nieprzezwyciężone trudności w tej akcyi.

Na konferencyi podnoszono przedewszystkiem brak chleba i ziemniaków. Co do ziemniaków, to obecnie gmina posiada ich 10 wagonów, a dwa są w drodze. Dzisiaj na pięciu placach w mieście rozpocznie się sprzedaż tych ziemniaków dla szerokich kół ludności. W czasie dyskusyi stwierdzono, że z Galicyi zachodniej wywieziono ich znacznie więcej, aniżeli wynosił preliminowany kontyngent i stąd też pochodzi brak ziemniaków.

Brak chleba w Krakowie spowodo-

wany został zmniejszeniem kontyngentu mąki o 20 procent; procent ten — jak wiadomo — miał być zastąpiony miazgą ziemniaczaną, a ponieważ ziemniaki nie dopisały, przeto w rezultacie wypieka się chleba o jedną piątą część mniej, aniżeli poprzednio. — Delegat Adam Fedorowicz i komendant twierdzy, generał eksc. Lukas, przyrzekli interweniować w departamencie aprowizacyjnym namiestnictwa o przyznanie 25 procent mąki, którą strącono celem zastąpienia jej przez miazgę ziemniaczaną. Stwierdzono dalej, że jakość mąki w ostatnich czasach znacznie się poprawiła, żale na pieczywo nie są tak powszechne, jak przedtem. — Niedawno namiestnictwo zawiadomiło krakowski magistrat, iż w niedługim czasie zapewni naszemu miastu stałą dostawę mąki razowej.

Sprawa rejonowej sprzedaży chleba w Krakowie natrafia na różne trudności. Biuro aprowizacyjne miejskie zbiera obecnie daty, odnoszące się do sposobu sprzedaży chleba w innych miastach Austryi. Rejonowa bowiem sprzedaż chleba taka, jak mąki, nie da się przeprowadzić ze względu na niejednolitość piekarń krakowskich; mąka zaś jest towarem jednolitym. Magistrat wychodzi z założenia, że sprzedaż chleba, w taki sposób przeprowadzona, jak mąki, mogłaby szkodliwie oddziałać na piekarnie lepsze, a stanowiłaby pewnego rodzaju premię dla piekarń gorszych.

Dostawa nafty znacznie się poprawiła i wkrótce nastąpi jej rozdział między te sklepy, które się sprzedażą tego artykułu zajmowały. Nie będzie to połączone z wygodą dla publiczności, gdyż sklepy te znajdują się przeważnie w śródmieściu, ale trudno było przeprowadzić inny rozdział. — Wskutek zabiegów gminy powiększono pierwotny kontyngent nafty pięciokrotnie. Mimo tego jednak należy być oszczędnym z konsumcyą tego artykułu. Do Krakowa nadeszło już kilka wagonów nafty, reszta znajduje się w drodze. W najbliższych tygodniach będzie sprzedaną większa jej ilość, gdyż ostatecznie wyrównano brakujący kontyngent za grudzień i styczeń.

Zapasy opału na bieżące potrzeby są wystarczające. W ubiegłym tygodniu dowieziono do Krakowa ogółem 239 wagonów węgla opałowego, wyłącznie dla ludności cywilnej, oprócz węgla przemysłowego i wojskowego. Gmina posiada obecnie zaledwie kilkadziesiąt wagonów węgla, jako rezerwę.

Obecny na zebraniu reprezentant Centrali handlowej oświadczył, iż wkrótce nadejdą z Węgier do Galicyi śliwki i marmolada. Kontyngent ten dla całego kraju wynosić będzie 10 wagonów śliwek i 40 wagonów marmolady. Pewną ilość z tego trzyma Kraków. Kilogram śliwek kosztować będzie 2 K 60 h do 2 K 70 h.

Z najnowszego transportu masła duńskiego przydzielono gminie krakowskiej cztery beczki, kupcom tutejszym sześć, a Związkowi mleczarskiemu 10 beczek. Tłuszczów na razie w Krakowie nie brakuje.

Spęd bydła na targowicy krakowskiej był w zeszłym tygodniu bardzo znaczny, lecz ceny znowu poszły w górę.

Kronika.

Kraków, 22 stycznia.

W rocznicę powstania styczniowego. Staraniem N. K. N. odbyło się dzisiaj rano w kościele św. Krzyża żałobne nabożeństwo za uczestników walk w powstaniu w roku 1863. Mszę świętą uroczystą odprawił ksiądz kanonik Mikulski w asystencyi duchowieństwa. W nabożeństwie wzięli udział: członkowie krakowscy N. K. N., grono pań z Ligi kobiet, delegacya Rady miasta Krakowa, legioniści, młodzież szkolna, wreszcie publiczność krakowska.

O godzinie 10 rano odbyło się również żałobne uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Reformatów staraniem »Przytuliska weteranów z r. 1863«. Mszę świętą odprawił ks. prowincyał Janicki. W nabożeństwie wzięli udział członkowie Stowarzyszenia powstańców z roku 1863 i »Przytuliska weteranów z roku 1863« ze sztandarami, przebywający w Krakowie uczestnicy powstania, liczne rzesze młodzieży szkół męskich i żeńskich, wreszcie publiczność krakowska.

Na środku kościoła stanął symboliczny katafalk, rzęsiście oświetlony i ozdobiony zielenią. — Przed tym katafalkiem odprawił po mszy świętej ks. Janicki żałobny kondukt, poczem wygłosił do zebranych serdeczne przemówienie, czcząc pamięć wielkiej ofiary narodowej w chwili, kiedy nowe kształtują się tory dziejów, kiedy Legiony polskie tworzą zawiązki armii polskiej, kiedy w Warszawie ogłoszono Radę Stanu, podstawę przyszłych polskich rządów. Dzisiaj niema już niewierzących w zasługi roku Sześćdziesiątego Trzeciego.

Po tem pięknem przemówieniu zebrana publiczność w kościele odśpiewała pieśń: »Boże, coś Polskę«!

Zima. Od trzech dni mamy wspaniałą, słoneczną zimę, termometr wskazuje przeszło 10 stopni Celsiusza poniżej zera. Wisłą płynie duża kra całem jej korytem. Z powodu zimna powstała wielka gołoledź, która jest powodem licznych wypadków. — Wczorajszej niedzieli silnemu mrozowi towarzyszył ostry wiatr, który dzisiaj ustał, wskutek czego zimno jest mniej dokuczliwe.

Pogrzeb ś. p. wiceburmistrza miasta Podgórza Kaczmarskiego. Prezydent miasta zaprosił Radę miejską krakowską, oraz b. Radę miejską podgórską do wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. Szczepana Kaczmarskiego, długoletniego zasłużonego wiceburmistrza miasta Podgórza.

Zamiast wieńca na trumnę złożyło prezydyum imieniem miasta kwotę 100 K, delegacya Podgórza również 100 K na szpital OO. Bonifratrów w Krakowie. Z filii magistratu w Podgórzu powiewa żałobna chorągiew.

Aprowizacya miasta. Z nastaniem mrozów utrudnioną została dostawa ziemniaków dla Krakowa. Prezydyum miasta, pragnąc bodaj częściowo brakowi zaradzić, zarządziło z dniem dzisiejszym częściową sprzedaż ziemniaków na placach: Słowiańskim, Szczepańskim, Jabłonowskich, Wolnicy i Rynku podgórskim. — Przed południem dzisiaj sprzedaży tej nie rozpoczęto jeszcze.

Mając dobro mieszkańców na względzie, urządziła gmina pod kierunkiem wyszkolonego swego zastępcy wyrób marmolady, którą sprzedaje we wszystkich sklepach miejskich. Dla zastąpienia migdałów zakupiła gmina i sprzedaje orzechy włoskie.

W sprawie reformy wychowania i nauczania w szkołach średnich. W sobotę po południu odbyło się w gmachu Coll. Novum bardzo liczne zebranie członków krakowskiego Koła Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych przy udziale grona profesorów uniwersytetu w sprawie reformy wychowania i nauczania w szkołach średnich z okazyi ostatniego okólnika Rady szkolnej krajowej. Przewodniczył prof. Ignacy Chrzanowski. Referaty wygłosili profesorowie dr. Józef Krajewski i B. Sławomirski. Dr. Krajewski w referacie swoim wykazał głównie potrzebę kształcenia charakterów u młodzieży obok wykształcenia intelektualnego, w myśl zasad Parkera i Foerstera. Cel taki osiągnąć można przez szkołę narodową i przez pedagogicznie wykształconych nauczycieli, osobisty ich wpływ na młodzież, odpowiednie tematy do opracowania piśmiennego, zmianę stosunku nauczyciela do młodzieży w charakterze rodzinnym itp. W sprawie skróconego materyału naukowego w myśl zasady „non multa, sed multum", należy pozostawić nauczycielowi swobodę. Referent domagał się następnie powołania do życia komisyi reformy szkolnej i zaznaczył, że nauczycielstwo z radością przyjmuje zapowiedź wstępnych reform jako początek odrodzenia polskiej szkoły.

Prof. Sławomirski w swoim referacie poruszył cały szereg kwestyj, dotyczących reformy szkolnej oraz przedstawił wspólne prace nauczycielstwa i Rady szkolnej krajowej przed wojną około tych reform.

W dyskusyi zabrał także głos rektor dr. Kazimierz Morawski i stwierdził najlepszą wolę ze strony Rady szkolnej krajowej w omawianych sprawach.

Po przemowach prof. dra Kutrzeby, dr. Kłodzińskiego, Skoczylasa, Odrzywolskiego i Rozmarynowicza uchwalono między innemi wniosek dra Krajewskiego o wznowienie komisyi reform szkolnych, złożonej z członków Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych i Polskiego Instytutu Pedagogicznego. Dyskusya nad reformą szkolną prowadzoną będzie na dalszych zebraniach tego Koła.

Zebranie właścicieli realności. Wczoraj po południu odbyło się w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej liczne zgromadzenie właścicieli realności z Krakowa, oraz miast zachodnio-galicyjskich, w sprawie organizowania się właścicieli realności w całym kraju. Potrzebę skupienia i organizowania się przedstawił adwokat dr Mussil. Poseł Zieleniewski złożył sprawozdanie z działalności Koła polskiego w sprawie ulg podatkowych dla Galicyi i Krakowa, poczem omawiano sprawę fasyj podatkowych.

P. Z. Mikołajski postawił bardzo charakterystyczny i śmiały wniosek, ażeby właściciele realności podwyższyli o 25 procent dotychczasowe czynsze w razie, gdyby gmina krakowska nie odpisała im dodatków wojennych do podatków. — Na szczęście większość wniosek ten odrzuciła.

W dyskusyi zabrał między innymi głos dyrektor Franciszek Maryewski i przedstawił zebranym zadania i cele powstającego wojennego Banku kredytowego dla miast w odniesieniu zwłaszcza do właścicieli realności. Niektórzy mowcy żalili się także na przykre stosunki aprowizacyjne. Uchwalono też wysłać stosowny telegram do namiestnictwa o poprawę tych stosunków. Zebranie zakończyło się uchwaleniem całego szeregu wniosków i rezolucyj.

Dar sądownictwa. Ze sfer sądowych piszą nam: Funkcyonaryusze sądów i prokuratoryj państwa zachodniej Galicyi, pragnąc wyrazić prezydentowi senatu i wiceprezydentowi sądu kraj. wyższego p. Jarosławowi Stebelskiemu swe serdeczne współczucie z powodu straty jedynego syna ś. p. Romana Stebelskiego, poległego na polu walki, urządzili między sobą składkę na cel humanitarny do dyspozycyi p. prezydenta Stebelskiego. Składka ta przyniosła sumę 1732 K 14 h. Nadto złożył osobno sąd powiatowy w Brzesku 34 K na Towarzystwo ochrony dzieci w Brzesku, a sąd powiatowy w Skawinie 11 K na Towarzystwo ochrony młodzieży w Krakowie.

P. prezydent Stebelski przeznaczył z powyższej kwoty 1732 K 14 h: na wdowy i sieroty po legionistach 500 K, na wdowy i sieroty po żołnierzach armii 500 K, na Towarzystwo ochrony młodzieży w Krakowie 200 K, na Radę opiekuńczą w Krakowie 200 K, dla Książęco-Biskupiego Komitetu 200 K i na Zakład dla sierot p. Żurowskiej 132 K 14 h.

O paszporty do Białej. W dniu wczorajszym organa kontrolne dostawiły ze stacyi kolejowej do policyi krakowskiej kilka osób do ukarania za to, iż jechały koleją za interesami do Białej bez paszportów. Osoby te nie wiedziały o najnowszem zarządzeniu, iż do Białej obowiązują paszporty. Jak wiadomo, w mieście tem urzęduje namiestnictwo, Wydział krajowy, oraz szereg innych centralnych urzędów, co zmusza interesentów z całego kraju do podróżowania do Białej, to też przymus paszportowy do tego miasta w warunkach obecnych jest niezmiernie uciążliwy tembardziej, że paszporty teraz ważne są tylko na 3 miesiące. — Spodziewamy się, że powołane czynniki polskie poczynią kroki, aby zarządzenie to w interesie obywateli kraju było zniesione.

Syndykat rolniczy członkiem organizacyi wojennej. »Wiener Zeitung« ogłasza: Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa rolnictwa, w porozumieniu z ministerstwem handlu, zamianował między innemi Syndykat rolniczy w Krakowie członkiem komisyi organizacyi wojennej dla handlu nasionami koniczyny.

Uniwersytet Ludowy w grudniu prowadził w dalszym ciągu wykłady w szpitalach i niedzielne pogadanki dla dzieci; biblioteka wypożyczyła przez ten miesiąc 4318 czytelnikom — 4812 tomów, czytelnia funkcyonowała normalnie. W końcu stycznia rozpocznie się cykl wykładów publicznych. W okresie Świąt Bożego Narodzenia, odbył się zorganizowany staraniem U. L. kurs dla działaczy oświatowych (metody popularyzowania wiedzy). Kursu wysłuchało 40 słuchaczy, przeważnie nauczycieli ludowych z Królestwa i Galicyi. Zainicyowane zostało przez słuchaczy zorganizowanie obszerniejszego kursu tegoż typu na lato 1917 roku. Przyjeżdżający słuchacze, celem wyrażenia uznania dla organizatorów złożyli sumę kilkudziesięciu koron na ręce i do rozporządzenia p. Heleny Radlińskiej.

Korespondencya z rosyjskimi obozami jeńców wojennych. Z Centralnego Biura wywiadowczego dla jeńców wojennych w Wiedniu komunikują:

W ostatnich czasach nadchodzą z Rosyi i Syberyi liczne skargi od jeńców wojennych, że od sierpnia nie otrzymują z Austro-Węgier żadnej poczty, albo tylko bardzo skąpą. Z drugiej strony także słabo nadchodziły do nas w ostatnich miesiącach korespondencye od jeńców wojennych z Rosyi i Syberyi. Zdaje się, że głównym powodem tego było zatamowanie pocztowe na granicy szwedzko-rosyjskiej. Zatamowanie to obecnie ustało, wobec czego można liczyć, że od jeńców będą znowu nadchodziły obfite korespondencye i że poczta do jeńców będzie znowu regularnie dochodziła.

Z kraju.

Lwów w oczekiwaniu dra Rutowskiego. Na zaproszenie zastępcy komisarza rządowego izraelickiej gminy wyznaniowej we Lwowie odbyło się w piątek w wielkiej sali zboru izraelickiego zebranie, celem obmyślenia godnego i licznego współudziału żydów w uroczystem przyjęciu dra Tadeusza Rutowskiego. Przybyli nań reprezentanci rabinatu pp. dr Gutmann i Salat, oraz delegaci wszystkich żydowskich stowarzyszeń i instytucyj dobroczynnych i kulturalnych. Zagajając zebranie, dr Wasser skreślił obraz wielkich, ponad miarę, zasług dra Rutowskiego około ludności żydowskiej w czasie inwazyi rosyjskiej i oznajmił, że obecny zarząd zboru uchwalił ku uczczeniu dra Rutowskiego ufundować po jednem miejscu w izraelickim Domu sierót i w izraelickim Domu starców. Fundacye te po wieczne czasy nosić będą imię Tadeusza Rutowskiego. Oznajmienie to przyjęto hucznymi oklaskami.

Następnie rozwinęła się dyskusya nad udziałem żydów w przyjęciu prezydenta. Celem przeprowadzenia uchwalonych w tej sprawie wniosków, wybrano osobny komitet.

Prezydent dr Rutowski przybędzie — jak donosi »Kuryer Lwowski« — do Lwowa między 26 a 28 b. m.

Ks. arcybiskup Bilczewski obchodził wczoraj 16-letnią rocznicę konsekracyi biskupiej.

Przed południem odbyła się w kościele archikatedralnym uroczysta Msza św., odprawiona na intencyę Jubilata. Równocześnie we wszystkich kościołach dyecezyi lwowskiej odprawiono okolicznościowe nabożeństwa.

Echa pobytu delegatów duńskich we Lwowie. Zamierzona przez delegatów duńskich podróż do Turki i okolicy z powodu trudności komunikacyjnych nie doszła do skutku i delegaci duńscy nie zatrzymując się nigdzie w drodze, wrócili do Krakowa, a stąd w dniu 18 b. m. w towarzystwie sekretarza Komitetu dra Jana Górskiego wyjechali do Gorlic.

Dary przeznaczone przez Komitet duński dla Delegacyi K. B. K. we Lwowie częściowo, a mianowicie mięso i tłuszcze odeszły z Krakowa do Lwowa 18 b. m., reszta darów, a mianowicie odzież, nadejdą w czasie późniejszym.

Z czasów inwazyi rosyjskiej we Lwowie. Rozprawa sądowa przeciw kelnerowi ze Zniesienia, Abrahamowi Kornowi, który w czasie inwazyi rosyjskiej przy pomocy niewyśledzonych drabów i żołnierzy rosyjskich dopuścił się rabunków i kradzieży, zakończyła się wyrokiem, skazującym Korna na pięć lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postami, ciemnicą i twardem łożem. Ojca jego, który złożył fałszywe zeznania w sądzie w celu wykazania alibi syna, skazano na trzy miesiące ciężkiego więzienia.

Z prasy. We Lwowie począł wychodzić „Miesięcznik sadowniczo-ogrodniczy", wydawany przez galic. Towarzystwo gospodarskie pod redakcyą p. Antoniego Wróblewskiego, inspektora sadownictwa galic. Towarzystwa gospodarskiego.

Z Królestwa Polskiego.

Wojsko polskie do Rady Stanu. W dniu otwarcia Rady Stanu w Warszawie, poza adresem, złożonym przez naczelną komendę Legionów, którego tekst podaliśmy poprzednio, nadeszły następujące telegramy powitalne, wyrażające zapewnienie bezwzględnego posłuszeństwa i wierności dla pierwszego rządu polskiego: od pułkownika Januszajtisa z Zambrowa w imieniu I brygady, od pułkownika Reji z Zegrza w imieniu II brygady, od pułkownika Zielińskiego z Dęblina w imieniu III brygady, od majora Burcharda z Ostrowa w imieniu 5 pułku piechoty, od majora Ostoji z Mińska Mazowieckiego w imieniu II pułku ułanów, od majora Śniadowskiego z Góry Kalwaryi w imieniu artyleryi legionowej, wreszcie od oficerów Komendy Grupy Legionów z Dęblina.

Adres kolegium sędziów m. Warszawy do Rady Stanu. Przewodniczący kolegium sędziów stoł. m. Warszawy, sędzia Kazimierz Kierski i sekretarz kolegium sędzia Józef Dąbrowski złożyli adres w imieniu kolegium sędziów stoł. m. Warszawy na imię Rady Stanu.

Adres ten między innymi oświadcza: „Radę Stanu witamy, jako wyraźne i nieodwołalne zapoczątkowanie własnej państwowości Królestwa Polskiego. Uznajemy w niej jedyną dla nas prawowitą władzę polską".

Dalej czytamy w adresie: „Po uzyskaniu gwarancyi polskości sądów pokoju stoł. m. Warszawy, w dniu 14 lutego 1916 r., objęliśmy ich kierownictwo. Chcieliśmy służyć społeczeństwu jako fachowcy-prawnicy, niosąc mu swą wiedzę i pracę, i jako obywatele — utrzymując, choć w małej acz wciąż rosnącej części, polskość sądownictwa tymczasowego i na każdym kroku manifestując czynem zasadę polskich sądów, jako jedynie odpowiednich dla kraju i narodu.

Społeczeństwo przyjęło nasze usługi i obdarzyło nas zaufaniem — to nam wystarcza. Czy słusznie i rozumnie postąpiliśmy, jako obywatele kraju, przyszłość osądzi. Rozkaz dało nam nasze sumienie i ten rozkaz spełniliśmy.

Dziś, jako polska magistratura sądowa, pełniąca dotychczas w najcięższych warunkach swoją powinność, stajemy na rozkazy naczelnej władzy polskiej".

Fiasko neutralistów. „Głos Stolicy" donosi, że w dniu 9 stycznia odbył się w Krasnymstawie liczny zjazd przedstawicieli sfer ziemiańskich i włościańskich, na którym zaproponowano utworzenie miejscowego Koła międzypartyjnego. Niemal jednomyślnie zebrani doszli do przekonania, że takiego Koła zakładać nie należy, poparto natomiast istniejącą Radę powiatową, grupującą żywioły niepodległościowe i aktywne.

Dla inwalidów armii polskiej. »Kuryer Polski« donosi, iż jeden z najpoważniejszych obywateli Warszawy ofiarował 100.000 rubli na zakład dla inwalidów armii polskiej imienia Józefa Piłsudskiego. Ofiarodawca pragnie, aby nazwisko jego nie było ujawnione.

Dania Polsce. Do Warszawy nadeszły już — jak donosi »Głos Stolicy« — zebrane w Danii na rzecz ubogiej ludności towary: 1 wagon odzieży, 1 wagon łbów wieprzowych, 1 wagon, zapełniony częściowo odzieżą, częściowo bokami wieprzowymi.

O pomnik Henryka Sienkiewicza w Warszawie. Ostatni numer warszawskiego „Ogrodnika Polskiego" przyniósł artykuł p. Fr. Szaniora, poświęcony wyborowi miejsca pod pomnik H. Sienkiewicza w Warszawie.

P. Szanior, oceniając różne nadające się na pomnik miejsca, konkluduje:

Ogród Saski stał się obecnie dziedzińcem. Park Ujazdowski przeznaczono już dla Szopena, a park nowy nad Wisłą dla ks. Józefa Poniatowskiego, którego nazwę wraz z mostem nosić powinien. Jest on zresztą zbyt oddalony od środka Warszawy i odpowiedni bardzo dla wielkiego i wspaniałego monumentu, jaki temu naszemu bohaterowi słusznie się należy.

Co do placów warszawskich — to Teatralny serca nasze przeznaczyły dla Kościuszki — rynek staromiejski należy się Kilińskiemu, a plac Zielony, po oczyszczeniu, bohaterom rewolucyi listopadowej. Plac Warecki z powodu poczty jest nieodpowiedni, a Trzech Krzyży, otwarty na wszystkie strony i pocięty tramwajami — też nieodpowiedni.

Pozostaje nam tylko jedynie plac Ewangelicki (obecnie Małachowskiego), gdzie, zdaniem naszem, na placyku przed gmachem Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, pomnik Sienkiewicza miałby warunki najlepsze, na jakie Warszawa w obecnem swem położeniu zdobyć się może.

Okropna zbrodnia z nędzy. Pisma warszawskie donoszą: W dniu 18 b. m. wstrząsnęła mieszkańcami ulicy Kaliksta straszliwa zbrodnia. Ojciec zamordował z nędzy troje swoich dzieci. Zebrane na miejscu szczegóły niezwykłej zbrodni tak się przedstawiają:

We wspomnianym domu w trzeciem podwórzu w suterynie od dłuższego czasu zamieszkiwała rodzina Skalskich, składająca się z 39-letniego Wojciecha Skalskiego, jego żony, 35-letniej Maryanny, i pięciu małoletnich córek, z których najstarsza, 15-letnia Anna, niedawno wyjechała na wieś, 10-letnia Zofia chodziła do szkoły, a 9-letnia Mieczysława, 3-letnia Janina i 1½-roczna Stanisława zawsze były w domu. Sam Skalski trudnił się uliczną sprzedażą owoców, lecz w ostatnich czasach z braku ciepłego ubrania i obuwia zaziębił się, zaczął pluć krwią i wreszcie położył się do łóżka. Żona jego chodziła po domach do prania i zarabiała dziennie pięć złotych i życie. — Biedna kobieta uszczupiała sobie dawane jej pożywienie i przynosiła je do domu, aby dać zgłodniałym dzieciom. Wszystko to nie uchroniło rodziny Skalskich od strasznej nędzy. Około godziny 2 po południu, kiedy 9-letnia Mieczysława Skalska wróciła ze szkoły do domu, zastała dom zamknięty. Na kołatanie w szybę, ojciec rozkazał dobijającej się córce, aby natychmiast poszła po matkę, gdyż stało się coś niezwykłego...

Oderwana od pracy kobieta zaraz wróciła do domu; oczom jej przedstawił się okropny widok: na podłodze w kałuży krwi leżało troje zamordowanych dzieci z roztrzaskanemi głowami, a obok nich zbrodnicze narzędzie: okrwawiona siekiera. Rozpacz matki nie miała granic... Zbiegli się sąsiedzi. Zawiadomiono milicyę. Zbrodniarz-ojciec, który widocznie zamierzał jeszcze zamordować żonę i starszą córkę po powrocie ze szkoły, a potem odebrać sobie życie, na widok zrozpaczonej żony zdetonował się. Usiłował odebrać sobie życie za pomocą poderżnięcia żył u nogi i powieszenia się, lecz temu wszystkiemu przeszkodzono. Skalskiego aresztowano.

Ze świata.

Nowe morderstwo w Wiedniu. W przeciągu krótkiego czasu dokonane zostało w Wiedniu trzecie morderstwo rabunkowe. Mianowicie w sobotę w południe zamordowana została Gizela Loschitz, zamieszkała przy ulicy „Szwarzspanier". Przed kilku laty umarł znany lekarz dentysta dr. Pfeffermann, wynalazca pasty do zębów, która w swoim czasie była w powszechnem użyciu. Dr. Pfeffermann pozostawił córkę Gizelę, która wyszła za mąż za urzędnika Loschitza. Tajemnicę wyrabiania pasty przechowywała skrupulatnie p. Loschitzowa i w osobnym pokoju zajmowała się jej fabrykowaniem osobiście bez żadnej pomocy. Również wysyłki załatwiała sama, prowadząc także księgi i korespondencyę. Owdowiawszy, poświęciła się w zupełności interesowi, aczkolwiek odziedziczyła po ojcu majątek. Jedna jej córka jest nauczycielką w rodzinie hr. Hartiga, druga urzędniczką w alpejskim Towarzystwie górniczem w Wiedniu. P. Loschitzowa należała do oryginałów. O swoich interesach nie mówiła nawet z córką, nie mówiła także nigdy o sobie, tak dalece, że córka nie wiedziała, ile matka ma lat. Dnia 14 września każdego roku obchodziła p. Loschwitzowa swoje urodziny, ale w którym roku urodziła się, o tem milczała. Poza tem córka i matka kochały się. Służącej stałej nie miała zamordowana, poprzestając na posługaczce. Funkcye te pełniła od grudnia Józefina Leitner, która jako służąca miała dobre świadectwa.

Otóż ta posługaczka, poznawszy dokładnie tryb życia swojej pani, uknuła plan zamordowania jej i obrabowania. Wiedząc, że w sobotę przyjdzie panna Loschitz na obiad nie o g. 12, lecz dopiero o godzinie 3 popołudniu, mając zajęcie w biurze, skorzystała z tego czasu i tępem narzędziem zamordowała panią Loschitz, poczem zabrała kosztowności i gotówkę w niestwierdzonej jeszcze wysokości.

Urzędownie jeszcze nie zostało stwierdzonem, że posługaczka owa jest morderczynią, ale wszystkie okoliczności przemawiają nieodparcie za tem, zwłaszcza, że Józefina Leitner zbiegła.

Telegram dzisiejszy z Wiednia donosi:

Córka zamordowanej w albumie zawodowych posługaczek, okazanem jej w dyrekcyi policyi, rozpoznała w jednej z fotografij Józefinę Leitner. Fotografia ta jest zarazem fotografią, karanej już często Wilhelminy Lichtenecker, poszukiwanej pod zarzutem popełnienia kradzieży. Jej kochanek Aleksander Hirt, agent handlowy, jest również poszukiwany przez policyę. Policya podejrzywa, że on zamordował p. Loschitzową, a posługaczka była mu tylko pomocną.

Zawieszenie tygodnika „Ukrainische Nachrichten". Wydawany w Wiedniu przez „Związek wyzwolenia Ukrainy" tygodnik „Ukrainische Nachrichten" zamieszcza w nrze 100 z 12 b. m. odezwę do czytelników z powiadomieniem, że prezydyum Związku, z uwagi na nader skomplikowane stosunki, zwłaszcza ze względu na to, że od pewnego czasu nie może sprawy ukraińskiej tak bronić, jakby to nakazywało położenie obecne, zmuszone jest wstrzymać dalsze wydawanie „Ukrainische Nachrichten". W miejsce tygodnika pojawiać się będą od czasu do czasu publikacye zbroszurowane.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 22 b. m.: Uroczyste przedstawienie: »Złota czaszka«.

We wtorek, dnia 23 b. m.: »Urzędniczka pocztowa«, komedya Alfreda Capus'a.

We środę, dnia 24 b. m.: »Pod blask słoneczny«, komedya Józefa Wiśniowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

W poniedziałek, dnia 22 b. m.: Uroczyste przedstawienie: »Dziady« Mickiewicza.

We wtorek, dnia 23 b. m.: Wieczorek patryotyczny uczniów V. gimnazyum.

We środę, dnia 24 b. m.: o godzinie 4 po południu: »Kopciuszek«; wieczorem: teatr zamknięty.

Telegramy z ostatniej chwili.

Stürmer ministrem spraw zagranicznych.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 22 stycznia.

»Sonn- und Montagsztg.« donosi z Lugano:

Wedle doniesień prasy włoskiej powierzył car Stuermerowi tymczasowe kierownictwo spraw zagranicznych.

Wiadomość ta wywołała w kołach koalicyi ogromną sensacyę, zwłaszcza w Anglii, która występowała zawsze przeciwko Stuermerowi, jako zwolennikowi odrębnego pokoju.

»Stampa« sądzi, że zakulisowe intrygi znowu wywiodły Stuermera na pierwszy plan.

Krwawe starcia w Petersburgu.

Sztokholm, 22 stycznia.

W czasie ostatnich zaburzeń strajkowych w Petersburgu wysłano policyi na pomoc oddziały wojska. Żołnierze jednak, gdy im wydano rozkaz zaatakowania strajkujących, zaczęli strzelać do policyantów.

Akcya Wilsona.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 22 stycznia.

»Morgen« reprodukuje w telegramie z Berlina następującą wiadomość, podaną przez »Berliner Lokal-Anzeiger« z Rotterdamu:

Jak donosi »Daily Telegraph«, prezydent Wilson po zbadaniu położenia będzie się starał o ożywienie propagandy pokojowej we wszystkich krajach.

Wielu Amerykanów, którzy dotąd byli po stronie Anglii, obecnie jest oburzonych na nią.

Wojna.

Bunt wojsk serbskich.

Budapeszt, 22 stycznia.

»Koleti Ertesito« donosi z Sofii:

Wojska serbskie, stojące na froncie macedońskim — jak donosi »Bałkanska Poszta« — zbuntowały się, gdy otrzymały wiadomość, że koalicya wbrew solennemu przyrzeczeniu nie ogłosiła Monastyru po jego zajęciu tymczasową stolicą Serbii. Skutkiem buntu Sarrail zarządził wycofanie oddziałów serbskich do Saloník, a na ich miejsce wysłał Włochów.

Przewóz wojsk greckich na Peloponez.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 22 stycznia.

Wojskowi zastępcy koalicyi zawiadomili grecki sztab generalny, że dla transportu wszystkich dział i karabinów maszynowych armii greckiej na Peloponez dopuszczona została 14-dniowa zwłoka, która rozpoczyna się dnia 28 b. m.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 22 stycznia.

Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza dn. 20 bm.: Na froncie Tygrysu na wschód od Kut el Amara nasze pozycye zaatakowała część sił nieprzyjacielskich. Atak skutecznie odparto. Na froncie kaukazkim, na lewem skrzydle, nieprzyjaciel przeważającemi siłami zaatakował nasze kolumny wywiadowcze, które początkowo cofnęły się na rozkaz, ale po nadejściu posiłków odrzuciły nieprzyjaciela i odzyskały swe poprzednie pozycye. Na reszcie frontów nic o znaczeniu.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 22 stycznia.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 21 bm.: Front macedoński: Na północny zachód od Bitolii pojedyncze strzały armatnie i rzadki ogień piechoty, karabinów maszynowych i minierek. W łuku Czerny działalność artyleryi. Patrol niemiecka wdarła się do wioskich rowów i zadała nieprzyjacielowi straty. Na wschód od Czerny i w okolicach Moglenicy tylko na pewnych miejscach rzadki ogień artyleryi, karabinów maszynowych i minierek. W dolinie Wardaru słaba działalność artyleryi. Nad Strumą potyczki patroli i rzadki ogień działowy.

Front rumuński: Nad dolnym Dunajem na wschód od Gałaczu, nic godnego uwagi.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Za duszę ś. p.
HELENY ze Sławarskich SZCZEPAŃSKIEJ
jako w pierwszą rocznicę śmierci
odprawione zostaną
Msze święte żałobne
dnia 23 stycznia 1917 roku o godzinie 9 rano w kościele OO. Reformatów w Krakowie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.